

Gazeta Gdańska

42 stron - rok XLVII
cena 10 fen.

ORAZ WYDAWNICTWA:

DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDKI ILUSTROWANY — DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY
DZIEŃ KOCIEWSKI — GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA
DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHELIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA — — —

Redakcja i Administracja: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21. Telefon 21494. Konto czekowe P. K. 6. 192-212

Z pobytu księstwa Kentu w Polsce



Zdjęcie przedstawia grupę gości bawiących w Łodzie. Śledzi: księżna Marina (w środku) — po lewej stronie p. m. m. Jadwiga Beckowa — po prawej — hr. Potocki. Obok księżna Kentu stoi p. m. m. minister Spraw Zagranicznych Józef Beck.

Kopiec Mszczaka Józefa Piłsudskiego na Sowińcu



Zdjęcie nasze przedstawia ten kpa na Kopcu An. sz. Mszczaka Józefa Piłsudskiego na Sowińcu pod Krakowem — po okadzeniu budowy Kopca.

Poprawa koniunktury gospodarczej na całej linii Wzrost rozmiarów produkcji i spożycia

Warszawa. (PAT). Według Instytutu badania koniunktury gospodarczej i cen wytworzonego gospodarczego za pierwsze półrocze bieżącego roku przedstawia się jak następuje: W ujętym półroczu rozmiar produkcji wzrósł niezmiernie silnie, gity o 12 procent w porównaniu z półroczem roku ubiegłego, przy czym tempo wzrostu było nieporównanie dalsze w pierwszym kwartale niż w drugim. W kwartale pierwszym produkcja zwiększyła się silniej niż w ciągu całego roku 1936.

Głównie rozmiar spożycia uległ dalszemu zwiększeniu tak w mieście jak i wśród ludności wiejskiej. W półroczu sprawozdawczym szczególnie silnie zwiększono ceny żywności. Na rynku cen podda silną tendencję wzrostową na początku roku nastąpiło uspokojenie.

Ostatnie wywołanie sytuacji wa-

Król Alfons XIII. znowu na widowni politycznej

Parý. (PAT). „Journal des Debats” donosi, iż b. król hiszpański Alfons XIII odniósł w kantonie romowy z różnymi wybitnymi osobistościami hiszpańskimi, w których ma odbyć dalsze rozmowy. Spotkanie to może przynieść za sobą, zdaniem donoszących, silne wzajemne konsekwencje polityczne.

Japońskie czołgi i samochody pancerne w stolicy Chin

Bramy Pekinu zamknięte

Pekin. (PAT). Ludność słownej stolicy miała możność przyrzeć się polowym, nowoczesnym czołgom wojennym, gdy zminu ryżowa kolumna japońska, licząca około 30 czołgów, 6 armat polowych, liczne samochody pancerne i 2000 ludzi, przedstawiła ułomki Pekinu, idąc z Peking do Tung-czu. Wilna z anturazmami przez Japończyków i obserwowana w potyrim milicjona przez ludność chińską, kolumna przedostawała przez miasto bez żadnych incydentów.

Zainteresowanie misją ambasadora japońskiego z Tientsinu

Nankin. (PAT). Przyjeżdżając ambasador Kawano, który w popołudniu opuścił Tientsin, udaje się do Szanghaju przez Dairin, oczekiwany jest w Nankinie z wielkimi zainteresowaniami.

Przyjeżdżając Kawano, który jeszcze wcześniej był komentowany przez prasę chińską, jako zupełnie bezinteresowny, dzisiaj wypra-

Każń więzienna za walkę o polskie „Ojczyznę naszą”

Orwężne wystąpienie dziennikarza polskiego w Opolu

Bełła. (PAT). „Nowiny Codzienne”, wychodzące w Opolu, nawiązując do działalności „krytykarskiej” kiedys Mehremanowa w Zakrzewiu na poranieniu Dziennik m. in. pisał: Przed kilku miesiącami pod nieobecność prokuratora ks. pułkownika dr. Domalskiego, ks. Mehremanow po nabrnięciu odnowała niemieckie modlitwy, na które wierni od-

powiadali po polsku, wiedząc, że są na polskim nabożeństwie. Dostał w kościele do wymiany zdani między księdzem a wiernymi. Padło m. in. zdanie: „Dziś jest przecież nabożeństwo polskie”, a jedna z Polek zainteresowała polską pieśń religijną, podchwytując następnie przez wierszy. Ksiądz Mehremanow sprawę oddał prokuratorowi. W wyniku procesu, który odbył się w Pile, skazany został Marcin Langowski na 6 tygodni więzienia, sędziwa p. Zbyszka na 4 tygodnie więzienia, a kilka młodych Polek na karę grzywny. Obecnie dochodzący się, że p. Langowski na wezwanie do Pily musiał udać się w sobotę do więzienia, aby odebrać karę. Postępowania ks. Mehremanowa krytykować nie będziemy, wyrok jest bowiem wyrokiem, — pisał gazeta. — wolno nam jednak wyrazić tym większą sympatię i cześć dla skazanych, że przecież stanęli odważnie w obronie mowy ojczystej i uprawnionych religijnych ludu polskiego. Szczególnie gorące sympatie nasze towarzyszą skazanym na więzienie p. Langowskiemu, który był odwieczną kark, przesłany słowem pełne otuchy.

Nuncjusz apostolski w p. Marzalskiej Piłsudskiej

Warszawa. (PAT). Dnia 5 b. m. nuncjusz apostolski mgr. Cortesi odjechał pociąg Marzalskiej Piłsudskiej.

W rozmowie została poruszona, na te wypadki ostatnich w związku z przemięceniem twórcy Marzalskiej Piłsudskiego, sprawa znacznika dla praw rodziny w tej dziedzinie.

Skrzydła szybowców nad Krajawami

Otwarcie V. Krajowych Zawodów Szybowcowych w Inowrocławiu



Lotnisko inowrocławskie stało wczoraj pod znakami „owocności” i kumulu, przód termiczny i innych wiatich dla pa-
nowy kuterów pilotów gwiazda meteorolo-
gicznych. Mimo że lotnisko wypełniał huk
silników lotniczych, nie samoloty widły
wzrostu tam prym. Lotnisko oblażyło go-
ści stłumia „długowzrosty” płaki, które na-
ogół gardła silnikiem, z rzadka tylko ko-
rzystając z jego pomocy w razie ostrejsze-
nej konieczności. Ta konieczność istniała
na nienotnym terenie lotniska inowrocław-
skiego, z którego nie opóźni szybowców ula-
tów pod ścianą nieba o własnych siłach.

Do murawy lotniska w Inowrocławiu
przejechały bowiem wczoraj liczne szybowce,
które śledziły tutaj z całej Polski, aby
zmierzyć się między sobą na V krajowych
zawodach szybowcowych, które tym
razem wyznaczono w Inowrocławiu. Pier-
wsze to próba urzędowania zawodów szybo-
wowych nad terenem płaskim w Polsce, a
tędyż i w Europie nie było byle ona do
tej pory urządzana. Z tego też powodu na
swoje szybowce składowane jest zgro-
dzenie zabudowań i obiektów szybowco-
wych w kraju i zagranicą.

Ze na miejsce zawodów wybrano Ino-
wrocław, jest też zastępca pomysłu samego
opodrobienia kujawskiego, które z niewy-
łącznie polskiego popiera samoloty polowania
lotniska i nie szeroko na ten cel ni bródki
ni sił. Tępnego rodzaju jest to więc na-
groda za lotniczy zapal Kujaw, i zawody
otwierają się właśnie w ich szlifier.

Do Inowrocławia przyjeżdżali, szybowce
z try do drugiego powiatu dla lotu z awionet-
kami, czy też drogi, lotnisk w podziemnych
swoich hangarach w ciachu środy i

Ze sportu

Nowy rekord w skokach ze spado- chronem

Lotnik nowicki Kujawów ustanowił w
tych dniach nowy światowy rekord w sko-
kach ze spadochronem, skacząc z wysokości
3 800 metrów.

NIEZNAJOME ZWYCZAJSTWO WĘGERS- KICH PIŁKARZY W PRZEMISLU

W Przemysku odbył się międzynarodowy
meczet piłkarski między węgierską drużyną
kapitał a młodzieżą Polaków. Po zakoń-
czeniu meczu Węgrzy w szatniach 213
120. Obie bramki dla Węgrów zdobył Sa-
szel. Widzów było ich ok. 150.

SLASK — POZNAN — POMORZE W PLY- WANIU W WYBORCZYZY

Z okazji 10-lecia istnienia Pomorskiego
Okręgu PZP odbyła się w nadmorskiej
stolicy na pływalni gromadzie w Bydgosz-
czy meczowe zawody pływackie. Na sta-
cie zwyciężyli najlepsi zawodnicy, nie
tylko Polacy, którzy, lecz nawet Polacy,
w tym w reprezentacji Śląska, zwyciężyli
się wzięli jedynkami. Mecz rozpoczynał się
o godzinie 10. P-owiczki Kręgi, a
złoty puchar, w społeczeństwie, które
gromadziło przedkłada na powozach zawo-
dów. W programie tegoż meczu była wodolna.

Bratki, ziomki i ziomki, partner. Tar-
taczki, w wycieczki lotnisk, incydenty
w Poznaniu, starci p-owiczki.

Bratki Doko (Kujawów) zaciągnięto
na meczach. Polacy, w tej sprawie
zaczęli nagminnie Katowice a Kujaw
a w Kujaw.

czwartku. Przybyło ich około 30 z dość
licznymi samolotami szybowcowymi.
Wśród zawodników znajdowało się zwycięzca
zawodów międzynarodowych w Iłom Żab-
ski, zwycięzca w biegu na wysokość, dalej

WZROSTAJĄCE ATHLETYCE

Poznański redaktor Kujaw w dniu wy-
stępu na lotnisku był motocyklem szybowce
z motocyklem 16-kilowym, prototypu tego ro-
dzaju maszyn konstruował inż. Kojan.



Przez Aeroklub Pomorskiego, inspektor armii gen. Bortnowski w momencie powita-
nia na lotnisku LOPP'a w Inowrocławiu przez prezesa Aeroklubu Kujawskiego
dr. Bortnowskiego.

kpt. Bortnowski, inż. Bortnowski, który startuje w Przemyśle na linie, wczoraj z Warszawy do
na szybowce własnej konstrukcji. Zawo-
dniczy reprezentowane są tylko przez dwie
panie, z których jedna, p. Wanda Modli.



Młoda ta młoda piosenka szybowcowa Zdzisław Bortnowski z Aeroklubu Wawu in-
skromności za młodość nie chciała zawodzić na zdjęcie fotograficzne a kategorię
„C” zdobyła. „Przygodki” i przypadki zawodników „niezadowolonych” udział w
zawodach
zawodnik z Poznania, jest pominięciem tego politycy tego Bortnowskiego wchodzą powierzo-
wemu, rikordy długowzrostu, lotu w Kujaw, który o własnych siłach wzięli napo-
tęgi p-owiczki. Przybyło ich na wyścigach
napędzono „K. G. T.”.

Polaka strażnik z domu wrocławskim by-
ło pojawienie się na lotnisku w Inowrocławiu
popularny już na Pomorzu i w całej
Polsce awionetki RWD 13, otrzymane z
Aeroklubu Pomorskiego przez p. Kujaw-
skiego. Na maszynie tej przeleciał wprost z
Paryża do Inowrocławia p. Kujawowski
z Turynu, kapitanem p-owiczki, który
brał udział w międzynarodowych zawodach
w Zurichu i w dzień przedlotem do Pa-
ryża.

UNOŻYTE OTWARCIE ZAWODÓW

Unoczytanie otwarcia V. Krajowych Za-
wodów Szybowcowych dokonał przez Ae-
roklub Pomorskiego, inspektor armii gen.
Bortnowski, krótkim od secesy pływającym
przemienieniem do zawodników, tymczasem
pływającym wynikiem w szachowej walce
na arenie podziemnej. — Wczoraj ten sukces,
których w jeszcze większym stopniu
rozstawiały dobre imię szachowiczy pol-
skiego.

W uroczystości otwarcia wziął również
udział dowódca O. K. gen. Bortnowski, z
prezyskicielem, startu Aeroklubu Pomor-
skiego i Aeroklubu Kujawskiego z pre-
sensem dr. Bortnowskim i z rzek, przedstawicieli
władz LOPP'u, bardzo liczą przedstawicieli
wojska, zwycięzca lotniska.

W chwili otwierania zawodów na zlewo-
wym miejscu zaprezentował standard Bortnow-
skiego, a na północnym wzięliście floty
LOPP'u i pływających aeroklubów, bio-
rących udział w zawodach.

Tak rozpoczął się 10-dniowy bieg pływ-
szybowcowych z całej Polski a pełna zwy-
czajność.

Po uroczystości inauguracji na lotnisku za-
warci tyłem. Powietrze wstrząsnął war-
kami silników i wczoraj minął znik pod-
wój pod nico, które porożło się rozpa-
dził. Zawarta masza chemu rozbiła się na
białe obłoki, tak upragnione przez pływ-
szybowcowych rumowiska. Znikły jed-
nak po drugim szybowce z lotniska, aby na
wyniesienie 300 do 500 m odwrócić lot i nat-
własny silnik zdobywać wysokość i pływ-
nać w dal — od... „komina” do „komina”.

Młoda i ostatnie wyrażenia wyraża się
niejednemu z czytelników nieznanemu,
może w opisie sprawy, jak to możliwe. Aby
zawodnik na szybowcu bez silnika mógł
wzbiąć się na coraz większą wysokość i
przebywać dłużej w powietrzu. Odpowiadają
na te pytania wynagradzają nieco więcej
niechęć, więc odwołamy się do jednego z
najbardziej znanych numerów i tak będziemy codzien-
nie zmniejszać pływ-szybowców, kiedy
w najbliższym sąsiedztwie rozprawy z lot-
niskim szybowcem.

POLSKA PROWADZI NA OLIMPIJSKIM TURNIEJU ZAWODOWY

Reakcja. (PAT) Dziś rano na olimpijskim
turnieju wzięli udział w pierwszym
partie nie dokonano z poprzedniego rundy.
Dr. Tarkowski wygrał z Adamiem 15
pł. Najmiej z dwudziestu pięciu. Szwedzi
Partie Najmiej — Vlas nie dliwili i
Appl — Luthie dliwili zakończyli się na
remis.

Po zakończeniu tych partii zwycięzcy wy-
nik spotkania Polski ze Szwecją brzmiał 4:0
pł. z Litwą 3:15 pł. w Szwecji 20:25
pł.

Na potwierdzenie zwycięstwa wyzyska zwycię-
stwo Szwecji oraz rekordowe zwycię-
stwo nad Szwecją.

Po wzięciu zawodów na cz. 10 turnieju
wygrana się zdobywając drużyną pol-
ską która ma obecnie 195 pł. dalej idąc
Holandia 11 pł. Czechosłowacja 105 pł.
dwa partie między-narodowe Szwedzi
zawodzie 165 pł. Węgry 13 pł. Rosja 15
pł. Argentyna i Finlandia p. 175 pł.
1:15 15 pł.

NASI PŁYWCY NA WĘGRACH

Budapest. (PAT) Polskie ekipy pływac-
kie, odbywają turniej po Węgrzech, roz-
grywaną w Kerkomai spotkanie z Niemcami
i Szwecją. W tym meczu wzięli udział w
wziętych konkurencjach z dnia poprzedniego. Wy-
niki techniczne: 100 m. st. klasa. Holandia
1:23, 100 m. na wznak. Holandia 1:17, 100
m. na wznak. Holandia 1:17, 100 m. na
wznak. Holandia 1:17, 100 m. na wznak.
Wziętych konkurencji gromadzą w szachowej 5:4

Jerzy Mariusz Taylor

CZCICIELE WOTANA

Powieść

Wdowa Klein była tego wieczoru zbyt zafascynowana i przejęta, aby mogła przystąpić się do stołu i uciąć pogawędkę, albo choćby tylko posłuchać, o czym mówią. A szkoda? Byłaby się dowiedziała bardzo ciekawych rzeczy.

Chłopa w izbie było pewnie ze czterdziestu. Napchało się tego, że nie weszliwni już chyba nawet szpili, ale o brak niżej gospodini troszczyć się nie potrzebowale. Bo widzieli przecie, że *zamił* się wywyższał godnie! Był i *sołtyś*, i *pastor*, i *pisarz gminy* i *kierownik spółdzielni*, no i co do jednego najmłodniejsi gospodarze.

Po wyprośzeniu kilku zapieków rozwiązały się języki i zrobił się gwar, wlec orkiestra — clesia z inwalidą, — widzę, że nie tu po nich, wymknęli się chybkim do sklepu, aby on uboczu uraczyć się dechowym piwkiem, a w ślad za nim — straszonego Pan Bóg strzeże — wysunęła się i wdowa.

A w piwnicy przy wielkim stole, rozprawiano tymczasem coraz głośniejszo o tajemniczym zdarzeniu. Jakże niegdyś złożyła niedawno soltysowa. Uczynienie z sprawy przedmiotu dyskusji publicznej było do pewnego stopnia nieaktowne, chociażby ze względu na obojętność miarząca, którego rzeczą dotyczyła bezpośrednio. W innych warunkach też nikt by sobie na to zapewne nie pozwolił. Ale mroczne pory, do którego wchodziła Klein, zdaniem niektórych, dawała nieco za dużo miejsca dla takich rozpraw. Wtedy, w gminie, w której każdy, jako takie, będzie co bądź, prosił, i niejednokrotnie dotąd umyślnie, nie licząc się więc z możliwością, wzmagała, gniewem soltysa.

Zaczęło się od tego, że gruby reżnik Teodor Raschfresser zagadnął o te odwiedziny młodego Petera Lappe — sekretarza gminnego. A młody Lappe, chcąc się zapewne pochwalić swymi dobrymi informacjami, udzielił mu w tej sprawie wyczerpujących wyjaśnień.

— Przejechała sama, tylko z synem. Tak sobie, po sąsiedzku. Konie mieli oboje nietęgłe, ale uchraniłi jak te lalki. Szczególnie Seine Durchlaucht. Wyglądała prawie jak nieboszerka cewarszowa Augusta. Widać też, że znowu cesarz Wilhelm. A syn

— Ale skądże syn? Jaki syn? — dźwili się rzędnik przyrządząc tustą kłębą. — Przecież on niegdy nie miał żadnego syna. Skąd się wziął?

Sekretarz gminny wydal wargi z wyrazem niesmaku. Był to młodzieniec bardzo wytworny i wściekał się pyszniąc swoim stanowiskiem i zantaniem, jakie mu okazywał sółta.

— Za dużo uwagi poświęcacie szlachetstwu, a za mało swiństwu, wujku Raschfresser — oświadczył. — Przecież u nas każde dziecko zna te historie, ale ja jestem opowiadacz nie będę, bo to są rzeczy zupełnie martwe na wasz umysł. Nie zrozumiełbyście, wujku Raschfresser.

Raznik był trochę urażony, ale nie pokazał tego po sobie, bo wiedział, że z sekretarzem gminy trzeba dobrze żyć.

— Niech będzie — zgodził się pochłonięwszy resztki kielnasy i obcierał sobie usta rękawem. — Ale po co ona tu przyjeżdżała? Czego miała taka wielka pani chcieć od chłopca?

— To i my byśmy razem — odwróciło się
złota głowa.

Ci, którzy się odezwali, siedzieli najbliżej, ale dalej też porzucił przyzwyczajenie prowadzone dotąd pogawędki i przysuwając się do sekretarza z głosem szurającym kartridżami. Pochwycenie urywki rozmowy o ciekawym wyrażeniu zainteresowały wszystkich. Wywołało to zrozumiałe zaniepokojenie sekretarza, który nie liczył wcale na rozszerzenie ram swego dialogu z resztą sali.

Z tego nieprzyjemnego położenia wybawił go sam
kolejny.

Jako człowiek na stanowisku, jako zwierzętnik gromadzi, stare nitynary zasłada przy obmywaniu honorowym stoliku wraz z pastorem Michелеm. Teraz są i zblizli się do ogólnego stołu. Krok miał nieco chwiejny, bo od czasu, kiedy uległ lekkiemu porażeniu, głowa jego nie była już tak mocna jak niegdyś. Podszedłszy do stołu, jedną ręką oparł się dla pewności o deski, drugą zaś pochwycił najbliższy próżny kufel i zadzwonił nim głośno o drugą.

Zrobiła się zaraz taka cisza, że wdowa Klein zaniepokojona wyjrzała ostrożnie ze sklepu, ale wystarczająco jednej groźnej zmarszczki na ciele sędziwa, aby cofnęła się natychmiast, zakrywając za sobą sekretne

„Stary koierz” w dniu 81-letia swych urodzin



MOH. JAN. GEBAUER

W czarownym zakątku gór

(List 2 and Dunlop)

I.
Na wyuczony iście postawionym pol-
chu - gory. Przed samym wyjazdem u-
dało mu się znaleźć dwóch kompanów. Kto-
ry z równym entuzjazmem opuszczali To-
rono, aby urlop spędzić wśród pięknych, pol-
skich gór i po całonocnym wysypywaniu
prawy pary burzki odchrząknęła pełna płaciz-
na, czasy, górskim powietrzem.

Wyjeżdżamy z pociągów w Nowym Targu. Wyjeżdżamy, przejeżdżamy polewiska, po-
twale nia z przed dworca polewiska z od-
ległości 30 kilometrów wzniesienia i granic
rozpuszcza się na niebie sylwetki Tatr, po-
krytych w tym dniu aniegiem. Kontrast
białych Tatr, tłu błękitu, całkowicie róż-
niący stulecia - niebieski - z szarymi, ci-
ciem, ciemno, ciemno, ciemno, ciemno, ciemno.

poszłek sporyjajen, zwin-
leboternych, skafat: smaka
Niedzię, stare potrobie na-
staniowu jak gliby gina-
wrodziancy w świat im-
szuwanie młoty, kryje
... Flenty szlornie uwalne
razobrazu górskiego. Stano-
rodowy, godnie reprezentacji
przywody górskiej. Coto-
ty przyrodzie zupełnie swob-
wa się w jej praw. Przyrod-
nomo, godnie stworzają sobie

przychylił mi w Pleszynie z sa-
mego wypoczynku, nie wypo-
sądzi. Jeden z moich towarzyszy
zostawił mi pór, który przysłu-
żęła w pełni i którą stronę
przejechać i spać się z ży-
wacem. Musiałem obawiać
i zdobyć wszystkie rzeczy
Korzyń. Kłopoty
i zdobyć mi naczynek srebrni-
mych, pędzi na pierwszy a-
s. nieco potężniej nagrodzi-
łem, jaki się rzuciłem z na-
stępnym. W końcu
również burzliwych, niecierpi-
ących

W uroczystym wawie
Dunajca
obserwować z punktu, z
którego między innymi
miał walczyć abym się
krajem

[illegible][illegible][illegible][illegible][illegible][illegible]

(Clear delay noted)

(Cling delirio nastano).

